



Sygn. akt: WA 39/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 września 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Steckiewicz (przewodniczący)

SSN Marian Buliński

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant: Anna Krawiec

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jarosława Cieplowskiego w sprawie 1) mjr. rez. R. S., oskarżonego z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., 2) mjr. rez. A. K. oskarżonego z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 30 września 2008 r., apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 21 maja 2008 r., sygn. akt: So [...]

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej skazania oskarżonego mjr. rez. R. S. za przestępstwo określone w art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w P.,**
- 2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,**
- 3. zasądza od oskarżonego A. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym.**

U Z A S A D N I E N I E

Mjr. rez. R. S. został oskarżony o to, że od 1 listopada 1996 r. do dnia 12 lutego 2004 r. w S., będąc lekarzem Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w S., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjmował za pośrednictwem R. H. korzyści majątkowe w związku z pełnioną funkcją publiczną w zamian za wydanie wobec 23 poborowych orzeczeń stwierdzających ich niezdolność do odbywania zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 239§1 d.k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zb. z art. 228§1 w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 21 maja 2008 r., sygn. akt So [...] oskarżony mjr. rez. R. S. został uznany za winnego tego, że działając w okresie od 1 października 1997 r. do 1 września 1999 r. jako lekarz Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przyjął za pośrednictwem R. H. korzyści majątkowe w związku z pełnioną funkcją publiczną w zamian za wydanie orzeczeń stwierdzających niezdolność do odbywania zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju:

- w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 1 do 20 października 1997 r. pieniądze w kwocie 600 zł od R. P.,
- w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 1 stycznia do 19 kwietnia 1999r. pieniądze w kwocie 800 zł od P. P.,
- w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 1 czerwca 1999 r. do 1 września 1999 r. pieniądze w kwocie 600 zł od T. C., tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 228§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Za popełnienie tego przestępstwa został skazany na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby dwóch lat i grzywnę w wysokości 62 stawek dziennych po 20 zł każda.

Orzeczono również wobec niego środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk w wojskowych rejonowych komisjach lekarskich, związanych z orzekaniem o zdolności do pełnienia służby wojskowej na okres dwóch lat oraz przepadek korzyści majątkowych uzyskanych z przestępstwa.

Tym samym wyrokiem mjr. rez. A. K. został uznany za winnego tego, że w okresie od 9 września 2000 r. do dnia 25 marca 2002 r. w S., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie po 300 zł od osoby, będąc uprawnionym na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza do wydawania opinii i orzeczeń lekarskich dla celów świadczeń z ubezpieczenia społecznego, poświadczył w nich nieprawdziwe okoliczności badań lekarskich i odebrania wywiadów co do schorzeń, w sytuacji gdy w rzeczywistości nie przeprowadził takich badań i nie odebrał wywiadów:

- w dniu 9 września 2000 r. w zaświadczeniu o stanie zdrowia A. P. opatrzonym pieczęcią imienną,
- w dniu 29 grudnia 2000 r. w zaświadczeniu o stanie zdrowia E. P. opatrzonym imienną pieczęcią,
- w dniu 9 listopada 2000 r. w zaświadczeniu o stanie zdrowia L. W. opatrzonym pieczęcią nagłówkową „[...] Szpital Wojskowy z Przychodnią Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Gabinet Urologiczny, S., ul. P.” oraz pieczęcią imienną,
- w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 14 listopada 2001 r. do 25 marca 2002 r. w zaświadczeniu o stanie zdrowia E. M. z dnia 14 listopada 2001 r. opatrzonym pieczęcią nagłówkową „[...] Szpital Wojskowy z Przychodnią Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Gabinet Urologiczny, S., ul. P.” oraz pieczęcią imienną,

- w dniu 4 grudnia 2001 r. w zaświadczeniu lekarskim W. B. opatrzonym pieczęcią nagłówkową „Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej P. G., ul. J.” oraz pieczęcią imienną, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 271§3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazany został na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby dwóch lat i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 20 zł każda. Orzeczono również przepadek korzyści majątkowych uzyskanych z przestępstwa.

Od tego wyroku apelacje złożyli obrońca oskarżonego mjr. rez. R. S. oraz obrońca oskarżonego mjr. rez. A. K..

Obrońca oskarżonego R. S. w apelacji oraz jej uzupełnieniu zarzucił wyrokowi: 1) obrazę przepisów postępowania, a to art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 92 i art. 424 § 1 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu i domniemania niewinności, a także swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie w sposób zupełnie dowolny i sprzeczny z wiarygodnością R. H., że oskarżony przyjął trzykrotnie pieniądze za wydanie orzeczeń lekarskich korzystnych dla poborowych w zakresie przydatności do służby wojskowej, 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na tym, że Sąd ustalił całkowity brak wiarygodności R. H. w zakresie 20 przypadków rzekomego wręczenia oskarżonemu korzyści majątkowych, natomiast w trzech równie wątpliwych przypadkach uznał winę oskarżonego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej tego oskarżonego i uniewinnienie go od przypisanego przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w tej części i przekazanie sprawy Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego A. K. zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na niesłusznym uznaniu, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, mimo tego, iż ujawnione

dowody temu zaprzeczają, a jednocześnie w uzasadnieniu wyroku pominął te dowody, które przemawiają za oskarżonym i wniósł o jego uniewinnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Analiza uzasadnienia Sądu pierwszej instancji przekonuje, że skazanie oskarżonego R. S. za trzy przypadki przyjęcia korzyści majątkowych w związku z pełnioną funkcją publiczną w zamian za wydanie orzeczeń o niezdolności poborowych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, oparte jest na uzyskanej przez Sąd pewności, iż w tych przypadkach miał on realną możliwość spowodowania, aby poborowi uzyskali zadawalające ich orzeczenia komisji lekarskiej. Z przyjętego przez Sąd schematu działania oskarżonego wynika, że oskarżony jako lekarz Rejonowej Wojskowej Komisji Lekarskiej skierował poborowych, którzy zgłosili się do niego ze skierowaniem wystawionym przez WKU i dysponowali określonymi badaniami lekarskimi kręgosłupa lub wskazali w wywiadzie na istnienie schorzeń kręgosłupa, na badania specjalistyczne. Skierowania na te badania obejmowało wykonanie przez lekarza radiologa badania kręgosłupa połączonego z wykonaniem zdjęć rentgenologicznych wraz z dokonaniem ich opisów lub dokonanie przez lekarza radiologa opisu zdjęć wykonanych wcześniej przez poborowych poza wojskową komisją lekarską i przedstawienie swoich wniosków lekarskich wpływających z tych badań, pod kątem zdolności poborowych do pełnienia służby wojskowej. Opisów zdjęć rentgenologicznych dokonywał dr W. Z., któremu świadek R. H. płacił za ich „należytość”, po czym poborowy wracał z dokumentacją lekarską do oskarżonego, który sporządzał projekt orzeczenia, wskazujący na ich niezdolność do zasadniczej służby wojskowej, z uwagi na schorzenia kręgosłupa, po czym zasiadał w komisji lekarskiej, która orzekała w kwestii zdolności poborowych do pełnienia zasadniczej służby wojskowej, zgodnie z jego propozycjami. Ta wypowiedź Sądu poza zaznaczeniem faktów niekwestionowanych w tej sprawie, potwierdza udział dr Z. w działalności

zainicjowanej przez św. R. H. oraz świadomość oskarżonego R. S. wspólności działania z dr Z. dla realizacji oczekiwań poborowych i pośrednika. Takie założenie byłoby słuszne. Do tego, że oskarżony R. S., w okolicznościach wskazanych przez Sąd pierwszej instancji, nie działał sam, przekonuje to, iż to nie jego rozpoznania, a rozpoznania dr. Z. decydowały o uznaniu poborowych za niezdolnych do służby wojskowej. Bez istnienia wiedzy oskarżonego R. S. o wspólnym działaniu z lekarzem radiologiem, jego działalność sprzeczna z prawem sprowadzona zostałaby do działalności niekontrolowanej przez niego, zależnej do wydania przez lekarza radiologa „odpowiedniej” dla niego opinii lekarskiej. W sytuacji wyczekiwania na zachowanie innej niewspółdziałającej z nim osoby, jego działanie nosiłoby cechy przypadku. Potwierdzenie pewności Sądu co do prawidłowości tych ustaleń znajdujemy w dowodach wskazanych w uzasadnieniu wyroku. Zatem można słusznie założyć, że innymi dowodami, które miałyby znaczenie dla rozpatrywanych warunków działalności oskarżonego R. S., Sąd pierwszej instancji nie dysponował.

Dokładna analiza dowodów zebranych w sprawie przekonuje jednak, że dowody, które wskazał Sąd na poparcie swoich ustaleń, nie były jedynymi dostępnymi dowodami w tej sprawie. Sąd pierwszej instancji przesłuchując świadka R. H. w zakresie interesujących nas okoliczności, w sposób zupełnie generalny, nie odwołał się do zeznań świadka H., który na okoliczność współpracy oskarżonego S. z innymi lekarzami, w celu wydania orzeczeń wojskowej komisji lekarskiej korzystnych dla poborowych, składał różne relacje w toku postępowania karnego (k. 263), w tym również takie, w których stwierdzał, że nie miał informacji na temat przestępczego współdziałania oskarżonego R. S. z innymi lekarzami (k. 23). Właśnie pogłębiona wypowiedź tego świadka miałaby niezmiernie ważne znaczenie dla ustalenia zakresu odpowiedzialności oskarżonego. Okoliczności tych nie można wyjaśnić za

pomocą relacji oskarżonego, a to wobec przyjętej przez niego linii obrony. Zaznaczając w sposób wyraźny rolę dr Z. w przestępstwie przypisanym oskarżonemu R. S., Sąd pierwszej instancji nie podjął również próby odwołania się do relacji dr Z. na okoliczność jego kontaktów z oskarżonym oraz innymi osobami zaangażowanymi w sprzeczną z prawem działalność.

Tak przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazuje cechy ułomności, które nie pozostały bez wpływu na ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd w uzasadnieniu wyroku, która była oceną niepełną. Takie postępowanie Sądu nie współgra z treścią art. 7 k.p.k. Oceniając wywody Sądu pierwszej instancji co do przyjętego schematu działania, również w kontekście istniejącej dokumentacji lekarskiej, stwierdzić należy, że przypadki poborowych T. C. i R. P. wyłamują się ze schematu warunków, które miały służyć oskarżonemu do popełnienia przestępstwa.

W przypadku tych poborowych ich udział w postępowaniu lekarskim w ramach komisji nie zakończył się na wizycie u jednego lekarza. Świadek T. C. został skierowany przez oskarżonego R. S. do dwóch lekarzy, a świadek R. P. został skierowany przez tego oskarżonego aż do 6 lekarzy specjalistów. Taki sposób postępowania oskarżonego S., nie ograniczający się do kontaktów z dr Z., który to kontakt był istotnym elementem warunków, które miały służyć oskarżonemu S. do popełnienia przestępstwa, nie powinien zostać niezauważony przez Sąd pierwszej instancji. Wskazane okoliczności trudno już na wstępie zakwalifikować jako neutralne dla ustaleń co do zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego. W tej sytuacji odniesienie się przez Sąd do tych zagadnień było konieczne, już choćby dla stwierdzenia, że te okoliczności nie mają znaczenia dla rozważań w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd pierwszej instancji na refleksję nad wskazanymi okolicznościami się nie zdobył, zatem uchylił się od wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Konkludując należy

stwierdzić, że ustalenia faktyczne w interesującym nas zakresie wykroczyły poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdyż poczynione zostały nie na podstawie wszystkich dostępnych w sprawie dowodów, a analiza przeprowadzonych dowodów, zawarta w uzasadnieniu orzeczenia, nie była wyczerpująca i poprawna w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tego też powodu, uznając trafność zarzutów apelacji w zakresie naruszenia dyspozycji art. 7 i art. 424§1 k.p.k., należało uchylić orzeczenie w zakresie skazania oskarżonego R. S. za przestępstwo określone w art. 228§k.k. w zw. z art. 12 k.k. i sprawę przekazać Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania. Decydując się na takie rozwiązanie, Sąd Najwyższy nie pomija tej oto okoliczności, że w przypadku tych trzech poborowych świadek R. H. konsekwentnie pomawia oskarżonego R. S. o przyjęcie korzyści majątkowych. Zdaniem Sądu Najwyższego wiarygodność tych relacji wskazanego świadka powinna zostać oceniona dopiero po uzupełnieniu postępowania dowodowego. Za takim stanowiskiem przemawia to, że w przypadku niektórych poborowych, wskazanych w akcie oskarżenia, wiarygodność zeznań świadka R. H. została odrzucona przez Sąd pierwszej instancji, mimo konsekwentnych pomawiających oskarżonego zeznań pośrednika, tylko z tego powodu, iż oskarżony nie podejmował czynności poprzedzających wydanie orzeczenia lekarskiego, choć zasiadał w składzie komisji, która orzekała o niezdolności tych poborowych do pełnienia zasadniczej służby wojskowej.

Z tego wynika, że także nagromadzenie warunków sprzyjających popełnieniu przestępstwa, miało znaczenie dla wyrażenia przez Sąd oceny w przedmiocie zaufania do relacji świadka R. H.. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd powinien, mając cały czas w pamięci kierunek wniesionej apelacji, uzupełnić postępowanie we wskazanym kierunku, a ustalenia faktyczne, w zakresie wszystkich czynów zainicjowanych przez pośrednika, oprzeć na

wszechstronnej analizie przeprowadzonych dowodów, bez błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia.

Odnosząc się do oceny skazania oskarżonego A. K., stwierdzić należy, że ustalenia faktyczne orzeczenia Sądu pierwszej instancji i dokonane na ich podstawie rozważania prawne zasługują na uznanie. Nie jest wobec tego trafny zarzut obrońcy, że w sprawie dokonano błędnych ustaleń faktycznych. Ustalenia faktyczne wskazujące na to, że oskarżony poświadcział nieprawdziwe okoliczności badań lekarskich i odebrania wywiadów co schorzeń osób wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia, zostały dokonane na podstawie zeznań osób, które starały się za pośrednictwem usług R. H. uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego oraz określonych relacji pośrednika R. H.. Relacje te zasługują na uznanie, gdyż są szczere, logiczne, nienaznaczone chęcią bezpodstawnego obciążenia oskarżonego, wzajemnie się uzupełniają i znajdują potwierdzenie w innych dowodach zebranych w zakresie czynów oskarżonego A. K.. Wskazać należy, że złożenie przez osoby dążące do uzyskania świadczeń rentowych zeznań o określonej treści, skutkowało wciągnięciem ich w sferę odpowiedzialności karnej. Trudno zatem stwierdzić, że w takiej sytuacji świadkowie mogliby zdecydować się i to w tak licznej grupie osób na składanie relacji mijających się z prawdą. Przecież ich sytuacja byłaby zupełnie inna, gdyby zaprzeczyli zeznaniom pośrednika i potwierdzili wyjaśnienia oskarżonego i wszystkie rozpoznania chorobowe wskazane w dokumentach lekarskich. Takie relacje miałyby uzasadnienie w innych dowodach, gdyż z dołączonych badań ultrasonograficznych tych osób wynika, że funkcjonowanie badanych układów tych osób odbiegało od normy. Skoro w takiej sytuacji świadkowie, nie zważając na grożące im konsekwencje prawne, zdecydowali się złożyć określone relacje, również takie, że nigdy wcześniej nie leczyli się na schorzenia określone przez oskarżonego i aktualnie

nie korzystają z porad lekarza urologa, to w sposób bezsporny należało przyjąć, że mówią prawdę. W tym kontekście nie może być też uznany za trafny zarzut wskazujący na to, że przy formułowaniu aktu oskarżenia błędnie skierowano zarzuty przeciwko A. K., podczas gdy świadek H. (co wynika z jego relacji złożonej na rozprawie) kontaktował się tylko z dr P. K., który jest lekarzem radiologiem. Tego typu oświadczenie wskazanego świadka, przeciwstawne niebudzącym wątpliwości dowodom z dokumentów zebranych w sprawie, należy poczytać jedynie jako desperacką próbę podjętą przez świadka dla uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu Najwyższego w świetle zeznań świadków-osób, które starały się o świadczenia rentowe, Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że osoby te nie miały kontaktu z oskarżonym, a oskarżony nie dokonywał badań lekarskich wobec tych osób. Trafnie wskazano również, że osoby te nie udzielały oskarżonemu osobiście ani też za pośrednictwem innych osób informacji o procesach chorobowych, które opisane zostały w zakwestionowanych dokumentach lekarskich. Nie jest trafne twierdzenie skarżącego, że z zeznań świadka H. miałyby wynikać, iż osoby starające się o świadczenia rentowe zawsze były przyjmowane przez oskarżonego w jego gabinecie lekarskim.

Z relacji tego świadka (k.4442 odwrót) wynika, że w przypadku tych osób podejmował on działania na ich korzyść w trybie „zaocznym”. Potwierdza to również zeznanie świadka E. M. (k. 4669). Nie jest też trafny zarzut, że oskarżony wypełniając określone rubryki dokumentacji lekarskiej - prowadzonej na potrzeby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - wpisywał tylko to co wynikało z przedstawionych badań i wcześniejszych wpisów innych lekarzy. Analiza dokumentacji lekarskiej przekonuje, że wpisy dokonane przez oskarżonego, wskazujące między innymi na długotrwałość leczenia, stosowane leki, pewne objawy chorobowe lub przeprowadzone badania nie mogły pochodzić z dokumentów wskazanych przez oskarżonego, a musiałyby

pochodzić z wywiadów lekarskich lub rzeczywiście dokonanych badań (por. k. 3079 - 3081 odwrót, k.2694-2695, k.2675, k. 2163-2164). Temu świadkowie jednak zaprzeczają. W tym kontekście szczególny jest przypadek W. B., któremu, ze względu na rodzaj badania, trudno byłoby odmówić wiarygodności co do tego, że badaniu temu się nie poddawał. Działanie oskarżonego pozostawało w opozycji do uregulowań zawartych w art. 42 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r.- o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (tekst jednolity - Dz. U z 2008 r. Nr 136, poz. 857).

Odnosnie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, zawartych w uzasadnieniu apelacji, podnieść należało, że nie są one trafne. Nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że oskarżony wypełniając, w toku prowadzonego postępowania o uzyskanie świadczeń rentowych, odpowiednie rubryki w dokumentacjach lekarskich, przeznaczonych dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie wystawiał żadnego dokumentu i niczego nie poświadczał, bo odpowiedzialność za wszystkie wpisy w tym dokumencie obciążała lekarza prowadzącego, którym oskarżony nie był.

W tym kontekście wskazać należało, że rubryki w dokumentacjach lekarskich, które wypełnił oskarżony, powinny odzwierciedlać rzeczywiście przeprowadzone badania specjalistyczne i wnioski z nich wypływające.

Za takie wpisy nie może ponosić odpowiedzialności lekarz prowadzący, choćby z tego tytułu, że to nie on, a lekarz dysponujący inną specjalnością medyczną, przeprowadzał badania medyczne. To oskarżony dokonując wpisów lekarskich w dokumentacji medycznej ponosi odpowiedzialność za ich wiarygodność. Sporządzony, w toku postępowania o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wpis o określonej treści lekarskiej, nawet znajdujący się w zbiorczej dokumentacji lekarskiej, jako potwierdzający okoliczności mające znaczenie prawne, musi być uznany za dokument w świetle treści art. 115 § 14 k.k. Takiemu dokumentowi przypisana jest cecha

zaufania publicznego. W ten sam sposób należy traktować zaświadczenie wystawione przez oskarżonego świadkowi W. B., gdyż zostało sporządzone dla potrzeb prowadzonego przez świadka postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, w celu uzyskania świadczenia społecznego. Do wystawienia tych dokumentów oskarżony był uprawniony zgodnie z art. 2 ust. 1 powołanej ustawy o zawodzie lekarza... Wobec uznania, że oskarżony A. K., będąc uprawniony do wystawienia dokumentów, poświadczał w nich, za uzyskane korzyści majątkowe, nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, kwalifikację prawną jego czynów przyjętą przez Sąd pierwszej instancji, należało zaakceptować. Niepotwierdzenie zasadności wszystkich zarzutów apelacji, skutkowało utrzymaniem w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie skazania oskarżonego A. K..

Rozstrzygnięcie o kosztach znajduje uzasadnienie w treści art. 636§1 k.p.k.